

**STOSUNKI POLSKI LUDOWEJ ORAZ KOŚCIOŁA  
RZYMSKOKATOLICKIEGO OD ROKU 1945 DO 1948, NA TLE NOMINACJI  
BISKUPICH NA ZIEMIACH WSCHODNICH I ZACHODNICH, JAK  
RÓWNIEŻ ORGANIZACJI KOŚCIOŁA RZYMSKOKATOLICKIEGO W  
POLSCE**

*W artykule dokonano analizy dokumentów historycznych oraz bieżących, zbadano proces rozwoju stosunków w Polsce po Drugiej wojnie światowej pomiędzy władzą komunistyczną z działaczami kościoła rzymskokatolickiego oraz szeroką masą wierzących, przedstawiono działalność kościoła oraz działaczy, historycznych (1945-1948), co daje możliwość zrozumienia ducha tej epoki.*

**Wstęp**

Stosunki między władzą ludową i Kościołem rzymskokatolickim w Polsce Ludowej nigdy nie były proste, ani łatwe. Zawsze najeżone były wieloma niebezpieczeństwami, rafami, jak również punktami spornymi. Oba podmioty życia społecznego i (czegokolwiek by nie mówić) także politycznego, nie potrafiły się porozumieć; ani w latach 60 XX wieku, ani w okresie gierkowskim, ani też za panowania Generała Wojciecha Jaruzelskiego. Jednakże powodów tego całkowitego rozmijania się dróg Kościoła rzymskokatolickiego oraz Polski Ludowej należy upatrywać w stalinizmie, a dokładniej w czasach budowania tuż powojennej Polski. To właśnie wtedy ideologia rzymskokatolicka oraz socjalistyczna diametralnie rozminęły swoje tory.

Zakres niniejszego artykułu obejmuje lata 1945 – 1948, choć w odniesieniu do Kardynała Stefana Wyszyńskiego zahacza także o rok 1951, z nawiązaniem do 1956 – 1958. Jednakże, zasadnicza kanwa skupiona jest na okresie trzech pierwszych lat powojennej Polski. Dlaczego? Przede wszystkim z tego powodu, że w tamtym czasie następowała ostateczna zagłada myślenia sanacyjnego, i powstawał nowy sposób patrzenia na Polskę i jej pozycje. Przykładem takiego obumierania ideałów sanacji jest postać Berlinga, ukazanego (celowo) wyłącznie od początków edukacji, poprzez ścisłe związki z sanacją, do momentu podjęcia decyzji o współpracowaniu z NKWD. Na tej samej zasadzie, lata tuż powojenne, kiedy wykuwała się nowa Polska, były momentem zagłady „starego myślenia” i koniecznością spojrzenia w nowy, inny, sposób. Kardynał August Hlond był przedstawicielem właśnie tego nurtu i pokolenia, które (nieomalże, niczym sanacja) musiało odejść w zapomnienie, zaś taki styl myślenia o polskim Kościele rzymskokatolickim także nie miał szans na jakiegokolwiek przetrwanie w konkurencji z powojennym światem. Kard. Stefan Wyszyński był już przykładem innego, choć mocno konserwatywnego, podejścia. Jednakże, innego w wyrazie do „starych hierarchów”, jak Kard. Adam Sapieha i Kard. August Hlond, którzy zakorzenieni byli mentalnie w nieistniejącej już Polsce; tej samej, której zagładę przyniosła II wojna światowa.

**Siła polskich przedwojennych bolszewików, czyli... co znaczyły socjalistyczne oraz komunistyczne ugrupowania w polskiej polityce tamtego okresu? W jaki sposób kreowano kariery nowej władzy powojennej: grupa „moskiewska” versus miejscowi komuniści**

Polskie ugrupowania komunizujące po II wojnie światowej, podobnie jak tak zwani „polscy komuniści”<sup>15,16,17,18,19,20</sup> w czasach zniechęconej przez siebie<sup>21</sup> sanacji<sup>22,23,24,25,26,27,28</sup> (oraz wcześniejszych)<sup>29,30,31,32</sup>, byli mało znaczącą organizacją<sup>33</sup> polityczną (socjalistyczna literatura przedmiotu uważała<sup>34</sup> inaczej<sup>35,36,37,38,39,40</sup>); ich mikry wpływ na politykę państwową był faktem nawet pomimo dużych starań radzieckich<sup>41</sup>, by przygotować<sup>42</sup> i przetransportować<sup>43</sup> nowy ład, jaki mieli oni kreować przejmując władzę w powojennym kraju<sup>44,45,46,47,48,49</sup>. W taki właśnie sposób, ze stalinowskiej inwencji<sup>50</sup>, zainstalowano w Polsce<sup>51</sup> ludzi takich, jak Zygmunt Berling, Edmund Bojanowski, Józef Czaplicki, Waław Grzybowski, Stefan Jędrzychowski, Aleksander Kokoszyn, Longin Kołar, Antoni Kulbanowski, Sławomir Lachowski,

<sup>15</sup> Praca Zbiorowa, KPP - uchwały i rezolucje; Warszawa, 1953, t. I (I i II Zjazd, tj. 1918 - 1923).

<sup>16</sup> Praca Zbiorowa, KPP - uchwały i rezolucje; Warszawa, 1955, t. II (III i IV Zjazd, tj. 1924 - 1929).

<sup>17</sup> Praca Zbiorowa, KPP - uchwały i rezolucje; Warszawa, 1956, t. III (V i VI Zjazd, tj. 1929 - 1938).

<sup>18</sup> Sz. Zachariasz, KPP w obronie niepodległości Polski: materiały i dokumenty; Warszawa, 1954.

<sup>19</sup> Sz. Zachariasz, Pod sztandarem KPP; Warszawa, 1959.

<sup>20</sup> J. Kowalski, Komunistyczna Partia Polski 1935-1938: studium historyczne; Warszawa, 1975.

<sup>21</sup> M. Minkowski, Pod rządami bezprawia i terroru: konstytucje, sejmy i wybory w Polsce przedwrzesniowej: materiały i dokumenty; Warszawa, 1962.

<sup>22</sup> W Dwudziestolecu bolszewicy nic nie znaczyli politycznie, byli ekstremalną frakcją o śladowym przełożeniu na jakikolwiek bieg polskiej polityki. Obojętnym od literatury socjalistycznej (opisującej wielką siłę bolszewików w Polsce międzywojennej), należy uznać tę tezę za całkowity mit.

<sup>23</sup> J. Kowalski, Zarys historii polskiego ruchu robotniczego w latach 1918-1939; Warszawa, 1962, t. I.

<sup>24</sup> J. Kowalski, Trudne lata: problemy rozwoju polskiego ruchu robotniczego 1929-1935; Warszawa, 1966.

<sup>25</sup> J. Kowalski, Materiały do historii polskiego ruchu robotniczego (1917-1939; Warszawa, 1955, t. II.

<sup>26</sup> T. Daniszewski, et. al., Posłowie rewolucyjni w Sejmie (lata 1920-1935): wybór przemówień, interpelacji i wniosków; Warszawa, 1961.

<sup>27</sup> Red. G. Iwański, II Zjazd Komunistycznej Partii Robotniczej Polski, (19. IX. - 2. X. 1923): Protokoły obrad i uchwały; Warszawa, 1968.

<sup>28</sup> G. Iwański, Posłowie rewolucyjni w Sejmie (lata 1920-1935): wybór przemówień, interpelacji i wniosków; Warszawa, 1961.

<sup>29</sup> T. Daniszewski, Lenin a polski ruch komunistyczny; Warszawa, 1960.

<sup>30</sup> T. Daniszewski, et. al., Rewolucja 1905-1907 roku na ziemiach polskich: materiały i studia; Warszawa, 1955.

<sup>31</sup> Red. T. Daniszewski, SDKPiL w rewolucji 1905 roku: zbiór publikacji; Warszawa, 1955.

<sup>32</sup> T. Daniszewski, Z dziejów rewolucji 1905-1907 roku na ziemiach polskich; Warszawa, 1955.

<sup>33</sup> Oczywiście, odmiennego zdania byli zadeklarowanie ideowi badacze ruchu robotniczego, spośród których prawdziwiej rzeszy można wspomnieć choćby Iwańskiego i jego pracę o „siłę bolszewizmu na sanacyjnej wsi polskiej” (zob. G. Iwański, Powstanie i działalność Związku Proletariatu Miast i Wsi 1922-1925; Warszawa, 1970).

<sup>34</sup> Socjalistyczna literatura przedmiotu rzecz jasna twierdziła przeciwnie, uznając bolszewików / komunistów czasów zaborów oraz sanacji za prężne ugrupowanie polityczne. W istocie, było to całkowite nieporozumienie, zaś praktyczna siła oraz znaczenie polityczne stronnictw socjalistycznych (nie mówiąc już o komunistach) było nader niewielkie. Mogli oni być głośni, lecz nie byli istotni.

<sup>35</sup> T. Daniszewski, Wielki Proletariat; Warszawa, 1949

<sup>36</sup> T. Daniszewski, Historia ruchu robotniczego w Polsce; Warszawa, 1950, t. I.

<sup>37</sup> T. Daniszewski, Historia ruchu robotniczego w Polsce; Warszawa, 1950, t. II.

<sup>38</sup> T. Daniszewski, Historia ruchu robotniczego w Polsce; Warszawa, 1950, t. III.

<sup>39</sup> T. Daniszewski, Historia ruchu robotniczego w Polsce; Warszawa, 1951, t. IV.

<sup>40</sup> T. Daniszewski, Historia ruchu robotniczego w Polsce; Warszawa, 1951, t. V.

<sup>41</sup> Generalnie socjalistyczna literatura przedmiotu starała się na każdym kroku wykazać, że Lenin oraz Stalin niesamowicie mocno popierali polskie zrywy narodowe, jak również polską rację stanu i tożsamość. Prawda zaś była taka, iż ani Lenin, ani Stalin, specjalnie dużego znaczenia do Polski nie przywiązywali, zresztą podobnie, jak alianci w czasie II wojny światowej: wprost negujący oraz dezawuuujący rolę i znaczenie Polski i Polaków w walce z nazizmem, a następnie bezproblemowo zdradzili (kolejny raz...) Polskę celem przekazania jej w ręce stalinowskie.

<sup>42</sup> Chodzi tutaj o grupę bolszewików, którzy byli przygotowywani w podmoskiewskim ośrodku mieszczącym się w Kujbyszewie. Grupa Polaków, o której mowa, skupiona była wokół Związku Patriotów Polskich.

<sup>43</sup> Np.: część z nich była zrzucona na spadochronach do Polski.

<sup>44</sup> F. Kalicka, Tajne rokowania polsko-radzieckie w 1919 r.: materiały archiwalne i dokumenty; Warszawa, 1986.

<sup>45</sup> F. Kalicka, Stosunki polsko-radzieckie, 1918-1919; Warszawa, 1972.

<sup>46</sup> F. Kalicka, Pod rządami bezprawia i terroru: konstytucje, sejmy i wybory w Polsce przedwrzesniowej: materiały i dokumenty; Warszawa, 1952.

<sup>47</sup> F. Kalicka, et. al., Ludzie KPP; Warszawa, 1954.

<sup>48</sup> F. Kalicka, et. al., Z zagadnień jednolitego frontu KPP i PPS w latach 1933-1934; Warszawa, 1967.

<sup>49</sup> F. Kalicka, Problemy jednolitego frontu w międzynarodowym ruchu robotniczym: (1933-1935); Warszawa, 1962.

<sup>50</sup> Wskazani powyżej ludzie, choć różni charakterologicznie, to jednakże złączeni są podobnymi życiorysami. Większość z nazwisk wskazanych powyżej stanowiły osoby, które były kształcone w Kujbyszewie

<sup>51</sup> T. Daniszewski, Historia polskiego ruchu robotniczego 1864-1964; Warszawa, 1967.

Julian Marchlewski, Julian Palka, Stanisław Skrzyszewski, Włodzimierz Sokorski, Stanisław Srokowski Szysz, Karol Świerczewski, Wiktor Świetlik, Wanda Wasilewska, Władysław Marian Zawadzki, etc. Wszyscy oni spędzili wojnę na terenie ZSRR, gdzie kształcili się ideologicznie pod kątem sprawowania rządów w Polsce, po zakończeniu wojny – nie wszyscy zrobili choćby mikrą karierę w PRL<sup>52</sup>.

Był to sprawdzony model stalinowskiej współpracy z przedstawicielami „patriotów” z poszczególnych krajów, które – następnie – miały stać się państwami satelickimi ZSRR. Takim „polskim człowiekiem u Stalina” była Wasilewska, lecz także kat Dzierżyński<sup>53,54,55,56</sup>; ten sam, który włożył gigantyczny wkład w stworzenie oraz rozwój brutalnego oraz opresyjnego aparatu prześladowań, który przybrał postać GPU<sup>57</sup> / OGPU<sup>58</sup>, czy też Czeki<sup>59</sup>. Oczywiście, socjalistyczna literatura przedmiotu określała Dzierżyńskiego mianem wielkiego bohatera, ponieważ określenia takie, jak „zbrodniarz” nie mieściły się w kanonie prawdy socjalistycznej.

Okazało się jednakże, iż to nie „moskiewska” grupa<sup>60</sup> odegrała najistotniejszą rolę w walkach o władzę w kształtującej się powojennej rzeczywistości<sup>61</sup>, lecz osoby związane z ugrupowaniem robotniczym<sup>62</sup>, które czas wojny spędziły nie w ZSRR, lecz w Polsce. One przejęły realny ster rządów w odbudowanym kraju, i to oni sprawowali faktyczną władzę. Byli to nadal „ludzie Moskwy”<sup>63</sup>, lecz raczej ci, którzy wykazali<sup>64</sup> swoją bezpośrednią<sup>65</sup> przydatność<sup>66</sup> w wojennej Polsce. To właśnie oni stali się faktycznymi zwycięzcami tej rozgrywki, i to ich Stalin<sup>67</sup> nagrodził sprawowaniem władzy w Polsce. Osobami, o których mowa i które zrobiły<sup>68</sup> rządowe kariery w nowopowstającej Polsce, byli: Jakub Berman, Bolesław Bierut, Paweł Finder, Małgorzata Fornalska, Wiesław Gomułka, Franciszek Józwiak, Hilary Minc, Bolesław Mołojec, Marcei Nowotko, Władysław Marian Zawadzki, etc.

Nawet, jeśli w przypadku części z tych osób dzisiejsza perspektywa historyczna skazała ich na zapomnienie, to jednakże warto jest wskazać na fakt, iż „moskiewskiego pochodzenia” byli nie tylko tak zasłużeni i wpływowi w późniejszym okresie działacze jak Wasilewska, lecz także osoby „drugiego planu”, które niekoniecznie musiały zrobić

---

<sup>52</sup> Warto jest wskazać na fakt, iż „moskiewskiego pochodzenia” byli nie tylko tak zasłużeni i wpływowi w późniejszym okresie działacze jak Wasilewska, lecz także osoby „drugiego planu”, które niekoniecznie musiały zrobić duże kariery polityczne.

<sup>53</sup> Dzierżyński był polskiego pochodzenia, a poza tym urodził się wszak w granicach Królestwa Polskiego. Obecnie jego miejsce urodzenia znajduje się nieopodal Mińska.

<sup>54</sup> T. Daniszewski, Feliks Dzierżyński: jego życie, praca, walka; Warszawa, 1949.

<sup>55</sup> T. Daniszewski, Feliks Dzierżyński: nieugięty bojownik o zwycięstwo socjalizmu; Warszawa, 1951.

<sup>56</sup> T. Daniszewski, Feliks Dzierżyński: pisma wybrane; Warszawa, 1951

<sup>57</sup> Państwowy Zarząd Polityczny, czyli „Gosudarstwennoje Politiczeskoje Uprawlenie”.

<sup>58</sup> Zjednoczony Państwowy Zarząd Polityczny („Объединённое государственное политическое управление при СНК СССР”) działał w latach 1922 – 1934.

<sup>59</sup> Tzw.: „Czieriezwyżajka”, działała w latach 1917 – 1922, w okresie od 1917 do 1918 nosząc nazwę „Wszzechrosyjskiej Komisji Nadzwyczajnej do Walki z Kонтрреволюcją i Sabotażem” („Всероссийская чрезвычайная комиссия по борьбе с контрреволюцией и саботажем”), zaś od 1918 do 1922 nosiła nazwę „Wszzechrosyjskiej Komisji Nadzwyczajnej do Walki z Kонтрреволюcją, Спекуляcją i Nadużyciami Władzy” („Всероссийская чрезвычайная комиссия по борьбе с контрреволюцией, спекуляцией и преступлениям по должности”).

<sup>60</sup> Oczywiście, wszystkie ze wskazanych postaci były związane z – szeroko rozumianą – „Moskwą”. W tym konkretnym wypadku, kwestią różnicującą było to, czy dana osoba spędziła II wojnę światową na terenie ZSRR, czy walcząc w Polsce.

<sup>61</sup> Red. T. Daniszewski, 1 Maja: 60 lat święta międzynarodowej solidarności; Warszawa, 1950.

<sup>62</sup> J. Kowalski, Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna a wyzwolenie Polski; Warszawa, 1952.

<sup>63</sup> Z oczywistych względów, ich relacje ze Związkiem Radzieckim były szalenie bliskie.

<sup>64</sup> J. Kowalski, Polska walcząca: z walk partyzanckich w kraju; Moskwa, 1944.

<sup>65</sup> J. Kowalski, Rewolucyjna demokracja rosyjska a Powstanie Styczniowe; Warszawa, 1949.

<sup>66</sup> J. Kowalski, Rewolucja Październikowa a polski ruch robotniczy; Warszawa, 1967.

<sup>67</sup> Stalin decydował o kształcie całego życia społecznego, ekonomicznego oraz politycznego w podbitych krajach „demokracji ludowej”. Wszak nawet Konstytucja z 1952 została przezeń opracowana, i to on nanosił do jej tekstu poprawki zgodnie z własnym interesem.

<sup>68</sup> W zasadzie wszyscy, poza kilkoma z wymienionych przypadków odnoszących się do osób (vide: Nowotko), które nie dotrwały nawet końca II wojny światowej.

duże kariery polityczne. Do tego dochodzili jeszcze (także wyszczególnieni powyżej) działacze PPR<sup>69</sup>, niemający wiele wspólnego z wojennymi czasami na terenie ZSRR, zaś II wojnę spędzili w Polsce. Wymienieni członkowie PPR, w zasadzie wszyscy, zrobili kariery w nowopowstającej Polsce<sup>70</sup>.

### **Zaprzaszczenie i zagłada ideałów w ramach jestestwa. Sylwetka Berlinga od momentu podjęcia przezeń nauki w szkole podstawowej, jedynie do momentu zdecydowania się na agenturalność relacji z NKWD**

Napisanie powyższego było koniecznym (zarówno o grupie „moskiewskiej”, jak również działaczach faktycznie sprawujących władzę w nowopowstałej Polsce), by móc nakreślić tło wydarzeń przejmowania władzy politycznej w odbudowywanym kraju<sup>71</sup>. Paradoksalnie, wszyscy z wymienionych (nawet, jeśli ich znaczenie wobec tych wyborów było niewielkie, albo zgoła żadne) mieli wpływ na kształtowanie się swoistego klimatu politycznego<sup>72</sup>, w którym odradzające się państwo polskie przegrało swoją suwerenność, niezależność, podmiotowość i swobodę. Wygrała za to ideologia miłości wobec Kraju Rad i podporządkowanie Polski absurdalnej nowej okupacji – o tyle paradoksalnej, iż trwającej nawet po zakończeniu socjalizmu, już w III Rzeczpospolitej<sup>73</sup>.

Zresztą, dość specyficznie przedstawiała się sytuacja w polskim wojsku, co chyba najtrafniej można ukazać na przykładzie Berlinga; jednakże z jego życiorysu wybierając jedynie tę drogę, jaką musiał on pokonać, aby zostać<sup>74</sup> radzieckim agentem. Berling był człowiekiem o nieokreślonym miejscu urodzenia<sup>75</sup> oraz wyznaniu<sup>76</sup>; jednakże nawet mimo tych oczywistych mankamentów biograficznych stwierdzić można, iż niewątpliwie był on obywatelem C. K.<sup>77</sup>

Zygmunt Berling podstawową edukację ukończył w Nowym Sączu<sup>78</sup>, gdzie także<sup>79</sup> złożył maturę<sup>80</sup>. W tym samym, rozpoczął pięcioletnie studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim<sup>81</sup>.

### **Kariera wojskowa w wojsku C. K., jak również wojsku Wolnej Polski**

Rok wcześniej<sup>82</sup> przed podjęciem nauki na Uniwersytecie Jagiellońskim, zaciągnął się do polskich legionów, gdzie służył w pułkach piechoty<sup>83,84</sup> oraz w PKP<sup>85</sup> –

---

<sup>69</sup> Polska Partia Robotnicza.

<sup>70</sup> Praca zbiorowa, W 40 rocznicę utworzenia Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej; Łódź, 1988.

<sup>71</sup> Np.: bez tego nie można zrozumieć faktycznych przygotowań politycznych i społecznych na przykład do przeprowadzenie referendum, w dn. 30. VI. 1946 roku.

<sup>72</sup> J. Kowalski, Polska Partia Robotnicza - promotor idei Frontu Narodowego; Warszawa, 1962.

<sup>73</sup> Ostatni z radzieckich okupantów odjechał z Polski w roku 1993, a więc dopiero w kilka lat po pełnym oswobodzeniu się polskiego narodu oraz rozpadzie ZSRR. Był to historyczny paradoks, iż na terenie Wolnego Kraju nadal stacjonują okupacyjni żołnierze, darzeni zresztą serdeczną nienawiścią przez polskich mieszkańców. I trudno jest się tym emocjom dziwić. Wypadki dalsze pokazały, iż Polacy także potrafią brać udział w niepotrzebnej okupacji – vide: Irak, Afganistan.

<sup>74</sup> W roku 1940.

<sup>75</sup> Literatura przedmiotu podaje albo Limanową, albo Dąbrówkę Niemiecką.

<sup>76</sup> Nie do końca wiadomo, jakiego wyznania był Berling; sam podawał w ankietach personalnych wyznanie żydowskie. Tak było między innymi w roku 1915 / 1916, kiedy to wypełniał ankietę personalną jako kandydat na studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim, i wpisał w niej żydowskie wyznanie.

<sup>77</sup> A zatem, nominalnie, urodził się na Austro - Węgrzech.

<sup>78</sup> Rozpoczął ją w roku 1904 (wówczas szkoła powszechna, później zaś gimnazjum).

<sup>79</sup> W gimnazjum nr II.

<sup>80</sup> W roku 1915.

<sup>81</sup> Okres 1915 - 1920.

<sup>82</sup> W 1914.

<sup>83</sup> Najpierw służył w Drugim Pułku Piechoty Legionów, który został sformowany w końcu pierwszej połowy sierpnia 1914 roku.

<sup>84</sup> Berling służył w Czwartym Pułku Piechoty Legionów, który powstał wiosną 1915 roku. Sam pułk rozwiązano po tzw.: „kryzysie przysięgowym” z roku 1917. Pułk ponownie powołano w roku 1918, i – w zasadzie – prowadziła ona

aż do końca 1918 roku. Trzy lata wcześniej<sup>86</sup> i zarazem pierwszym roku swych studiów prawniczych, ukończył on szkołę oficerską<sup>87</sup>. Po roku 1919, pozostał w cesarsko – królewskiej<sup>88</sup> armii<sup>89</sup> austro – węgierskiej, gdzie awansował do stopnia kapitana<sup>90</sup>. Znamiennym jest, iż Berling bardzo zasłużył się podczas wojny przeciwko bolszewikom<sup>91</sup> i za swoją postawę został uhonorowany<sup>92</sup>. Jest to o tyle paradoksalne, iż przecież w latach kolejnych Berling był mocno rusofilski.

W roku 1923 miał kolejny awans wojskowy<sup>93</sup>, i jednocześnie rozpoczął studia<sup>94</sup> w Wyższej Szkole Wojennej w Warszawie. Był kolejnym rocznikiem, jaki rozpoczął kształcenie się w murach tejże uczelni, która kontynuowała tradycje polskiego sztabowego szkolnictwa, rozpoczęte w roku 1917<sup>95</sup>, i kontynuowane przez kolejne jednostki aż do czasów powojennych, w latach: 1919 - 1921<sup>96</sup>, 1921 - 1923<sup>97</sup>, 1922 - 1939<sup>98,99</sup>, 1939 – 1941<sup>100</sup>, 1941 – 1946<sup>101</sup>. Jakub Berling otrzymał także dyplom sztabowego oficera, choć już kolejne roczniki<sup>102</sup> otrzymywały dyplomy oficera dyplomowanego<sup>103</sup>.

Był to ważny element w karierze Zygmunta Berlinga (podobnie, jak służba w odrodzonej armii polskiej), ponieważ ukończenie tej prestiżowej uczelni wojskowej najczęściej wiązało się z awansem o jeden stopień w hierarchii. Po ukończeniu tejże uczelni, Z. Berling został sztabowcem w Wielkopolsce<sup>104</sup>, następnie szefował sztabowi w Krakowie<sup>105</sup>.

### **Załamanie się Berlinga jako człowieka sanacji, i narodzenie się Berlinga rusofila, współpracującego z NKWD**

Ciekawym wątkiem w karierze Berlinga jest to, iż (ponieważ był niewątpliwie związany z sanacyjnym aparatem państwowym)<sup>106</sup>, to w czasie majowego zamachu<sup>107</sup>

---

swoje życie (stałe w ramach innych formacji) aż do roku 1939, kiedy to trafiła (wraz z dowódcą, por. Pajakiem) do WST na Westerplatte.

<sup>85</sup> Polski Korpus Posiłkowy

<sup>86</sup> Czyli, 1915.

<sup>87</sup> Dokładniej, został jej absolwentem w sierpniu 1915 roku, a więc przed rozpoczęciem nauki na Uniwersytecie Jagiellońskim.

<sup>88</sup> W zasadzie, określenie „armia cesarsko – królewska” pasuje jedynie do nazwy, jaką wojsko to nosiło do roku 1867. Wtedy, wraz z narodzeniem się monarchii Austrii i Węgier, wojsko posiadało swe następujące nazwy: „kaiserlich / königliche Armee”, bądź też „k. k. Armee”; czyli Armia Cesarsko – Królewska.

<sup>89</sup> W czasach Berlinga, armia ta posiadała swoje nazwę, jako: „Gemeinsame Armee”, albo „kaiserliche und königliche Armee”, lub też „k. u. k. Armie”; co oznaczało Armię Cesarską i Królewską.

<sup>90</sup> W roku 1920.

<sup>91</sup> Był dowódcą tzw.: V Batalionu kieleckiego, który bronił Lwowa.

<sup>92</sup> Był to Krzyż Srebrny Orderu Wojennego Virtuti Militari.

<sup>93</sup> Został majorem.

<sup>94</sup> Trwały one dwa lata, tj. 1923 – 1925.

<sup>95</sup> Wtedy powołano tzw.: Kurs wojenny oficerów Sztabu Generalnego w Warszawie.

<sup>96</sup> Tzw.: Wojenna Szkoła Sztabu Generalnego w Warszawie.

<sup>97</sup> Tzw.: Szkoła Sztabu Generalnego w Warszawie.

<sup>98</sup> Tzw.: Wyższa Szkoła Wojenna w Warszawie.

<sup>99</sup> Od roku 1932, uczelnia była podporządkowana GISZ – owi.

<sup>100</sup> Emigracyjna Wyższa Szkoła Wojenna, umiejscowiona najpierw w Wielkiej Brytanii później w Szkocji (dokładniej: w miejscowości Eddleston, nieopodal Peebles).

<sup>101</sup> Kontynuacja – emigracyjnej – Wyższej Szkoły Wojennej, która zlokalizowana była w miejscowości Cupar Fife, mieszczącej się w Szkocji.

<sup>102</sup> Od roku 1929.

<sup>103</sup> Od roku 1928 było trochę zamieszania z nadawaniem tych naukowych, ponieważ z końcem tegoż roku Minister Spraw Wojskowych zmienił nazwę „Sztabu Generalnego” na „Sztab Główny”, co pociągnęło za sobą zmianę tytułu „oficera Sztabu Generalnego” na „oficera dyplomowanego”.

<sup>104</sup> Dokładniej: w Piętnastej Wielkopolskiej Dywizji Piechoty, czyli w jednostce, która do roku 1920 nosiła nazwę „Drugiej Dywizji Strzelców Wielkopolskich”.

<sup>105</sup> Mowa o służbie w Dowództwie Okręgu Korpusu numer V.

<sup>106</sup> Szkolił się w piłsudczykowskiej akademii wojskowej, służył w polskim wojsku, etc.

<sup>107</sup> Warto wspomnieć, iż było to votum nieufności wobec rządu Witosy, który ukonstytuował się bodajże 10. V. 1926 roku, a więc na dzień przed rozpoczęciem trzydniowego zamachu stanu dokonanego przez Piłsudskiego. Witos

stanu<sup>108</sup> opowiedział się on za Józefem Piłsudskim. Zostało mu to poczytane nader pozytywnie, dodatnio wpływając na rozwój jego wojskowej kariery: został podpułkownikiem<sup>109</sup>, z możliwością podjęcia dowodzenia w Wilnie<sup>110</sup>, później zaś w Kielcach<sup>111</sup>. To właśnie z kieleckiej załogi sformował część żołnierzy WST<sup>112</sup> na Westerplatte<sup>113</sup>.

31. VII. 1939 odszedł<sup>114</sup> z polskiej armii, zresztą w atmosferze pewnego rodzaju skandalu obyczajowego<sup>115</sup>. Podjął pracę w obronie cywilnej<sup>116</sup>, zaś polska armia (po ataku nazistów) nie podjęła decyzji o zmobilizowaniu Berlinga. Było to kuriozalne, niemniej jednak zwyciężył czyjś sanacyjny punkt widzenia, niechętny Z. Berlingowi. W ten sposób, znalazł się on w Brześciu, razem z ewakuowanym Instytutem. Z Brześcia zaś, skierował się do Wilna. W początku października<sup>117</sup> 1939 roku został aresztowany przez NKWD, co stanowiło pewnego rodzaju konsekwencję najechania Wilna przez oddziały czerwonarmistów, na mocy wydarzeń z dn. 17. IX. 1939 roku i współpracy Hitlera ze Stalinem.

Radzieccy żołnierze opuścili miasto<sup>118</sup>, zaś Z. Berling trafił do jenieckiego obozu: do roku 1940 był więziony w dwóch różnych placówkach, tzn.: najpierw w Starobielsku, później zaś w Moskwie. Najprawdopodobniej to właśnie w starobielskim obozie podjął się współpracowania z NKWD, co było tyleż kuriozalne, iż: po pierwsze, brał udział w wojnie przeciwko bolszewikom<sup>119</sup>; po drugie był zwolennikiem sanacji, kiedy to czasów robił istotną karierę w wojsku<sup>120</sup>; po trzecie, był to jego pierwszy kontakt ze Związkiem Radzieckim inny, niż bicie bolszewików w wojnie obronnej roku, 1920<sup>121</sup>. A zatem oficerski honor powinien nie pozwolić Berlingowi na podjęcie takiej współpracy. Jednakże, stało się inaczej.

### **Stosunki Polski z Kościołem rzymskokatolickim w latach 1945 – 1948**

A jak na tle współpracy z ludźmi pokroju Berlinga układał się harmonogram faktycznych rozgrywek między Polską Ludową, i Kościołem rzymskokatolickim, już po zakończeniu działań wojennych?

Pierwsza konferencja Episkopatu Polski, jaka miała miejsce po II wojnie światowej, odbyła się w Częstochowie, w dniach 26. VI. 1945 – 27. VI. 1945.

---

wzywał, aby Piłsudski wrócił do czynnego uprawiania polityki, którego zaprzestał po dacie 14. XII. 1922 roku, czyli przekazaniu władzy w ręce Prezydenta Narutowicza. Po tym okresie, kiedy władza prezydenta przeszła najpierw w ręce marszałka sejmu, którym był Rataj, a później Wojciechowskiego; Piłsudski rezygnował z kolejnych stanowisk: 28. III. 1923 po ukonstytuowaniu się rządu Witosza, Piłsudski zrezygnował z dowodzenia w Sztapie Generalnym, później także z zajmowanej przez siebie posady w tzw.: Ścisłej Radzie Wojennej. Później już było tylko przemówienie z dn. 3. VII. 1923, po którym ostatecznie wycofał się do Sulejówka.

<sup>108</sup> Roku 1926.

<sup>109</sup> W roku 1930.

<sup>110</sup> Przydzielono go do dowodzenia Szóstym Pułkiem Piechoty Legionów im. Józefa Piłsudskiego, praktycznie wchodzącego w skład Pierwszej Dywizji Piechoty Legionów (tzw.: Pierwszej Wileńskiej).

<sup>111</sup> Mowa o Czwartym Pułku Piechoty Legionów.

<sup>112</sup> Wojskowej Składnicy Tranzytowej.

<sup>113</sup> W roku 1939.

<sup>114</sup> W zasadzie, otrzymał wyrok wojskowego sądu honorowego.

<sup>115</sup> Poszło o uznanie jego sprawy rozwodowej za próbę wyłudzenia majątku należącego do żony.

<sup>116</sup> Pracował w Państwowym Instytucie Rozrachunkowym.

<sup>117</sup> Dokładniej: 4. X. 1939.

<sup>118</sup> Ich miejsce zajęły tymczasowe (podporządkowane Stalinowi) władze litewskie.

<sup>119</sup> Teraz zaś, zgodził się na współpracowanie z nimi. Pytanie o to, jakie cele przyświecały mu w podjęciu tej decyzji (poza ochroną swego życia) pozostaje otwarte.

<sup>120</sup> Kształcił się i awansował, do tego jawnie popierając majowy zamach stanu.

<sup>121</sup> W związku z czym, Berling dał się zwerbować – niemal – na wstępie. Oczywiście, sytuacja obozu w Starobielsku diametralnie inaczej sytuuje jego pozycję w tej sytuacji, niemniej jednak fakty pozostają faktami. Należy jednakże oceniać decyzję Berlinga szalenie ostrożnie, i z dużą dozą marginesu błędu: znalezienie się w obozie stanowiło dlań niewątpliwie sytuację psychicznie krańcową, przez co nie do końca wiadomo czym się kierował w podejmowaniu decyzji o przystąpieniu do NKWD. Mógł, po prostu, ratować swoje życie.

Przewodził jej metropolita krakowski Kard. Adam Sapieha<sup>122</sup>. Koniec II wojny światowej to czas trudny i niepewny, w którym polski Kościół rzymskokatolicki nie zdawał sobie jeszcze sprawy, jak wielkie zniszczenia poczyniła w nim wojna<sup>123</sup>, a jakie kolejne dokonają socjaliści<sup>124</sup>. Trudnej sytuacji polskiej organizacji kościelnej nie ułatwiał także fakt problematycznego braku powrotu, do Polski, Prymasa Augusta Hlonda<sup>125</sup>, z którego to faktu cieszyła się wyłącznie endecja, uznająca pobyt kardynała na Zachodzie za lepszy dla polskich interesów<sup>126</sup>.

Postanowienia jałtańskie, które podzieliły świat między ZSRR, USA i Wielką Brytanię (ponad głowami zainteresowanych)<sup>127</sup>, były wprowadzane w czyn, przy mizernym sprzeciwie państw zachodnich (wyjątek stanowiły niektóre episkopaty)<sup>128</sup>; nawet, wobec realizacji jałtańskich postanowień przez ZSRR<sup>129</sup>. Pobyt Kard. A. Hlonda w Paryżu<sup>130</sup> był czasem szczególnym: równocześnie toczyła się na Zachodzie prasowa kampania odnośnie „tajemniczego zniknięcia” 16 przywódców AK<sup>131</sup>, oraz działy się istotne zabiegi Józefa Stalina, mające doprowadzić do tego, że Polska będzie reprezentowana wyłącznie przez Rząd Tymczasowy Rzeczypospolitej Polskiej<sup>132</sup> (dalej: RTRP<sup>133</sup>), na forum ONZ<sup>134</sup>.

### **Kard. August Hlond**

We Francji, Kard. A. Hlond otrzymał papieskie zaproszenie do Watykanu<sup>135</sup>. Dnia 24. IV. 1945 roku, Kard. A. Hlond opuścił stolicę Francji i udał się do Rzymu. W

---

<sup>122</sup> Jego herbem był „Lis”.

<sup>123</sup> Dlatego właśnie, większość ustaleń owej konferencji Episkopatu miało charakter porządkowy – np.: reaktywowano „Caritas”, czy też wniesiono szereg projektów odnoszących się do organizacji Kościoła na ziemiach powojennej Polski.

<sup>124</sup> Konferencja uchyliła się od odpowiedzi na pytania zasadnicze; między innymi o charakter kontaktów z władzą emigracyjną, czy też pozycję wobec władzy socjalistów w Polsce. Uznano, że wszystkie te kwestie załatwi powrót prymasa Hlonda (zob. J. Wolny, Ostatnie lata działalności kościelnej Adama Stefana Sapiehy; w: red. J. Wolny, Księga Sapieżyńska, Kraków, 1986, t. II, s. 514 i nn.).

<sup>125</sup> W literaturze przedmiotu do dziś istnieje wiele sprzecznych opinii na temat powodów, dla których prymas Hlond nie powrócił do Polski bezpośrednio po uwolnieniu przez Amerykanów (wiadomym jest, że armia aliancka wyswobodziła kardynała dn. 1. IV. 1945, z niewoli w klasztorze w Wiedenbrück; następnie zaś, kardynał nie powrócił do kraju, lecz zamieszkał w Paryżu – u ambasadora Morawskiego). Zarówno problematycznym był szybki wyjazd z Polski prymasa (już w pierwszych dniach września 1939), jak również zwlekanie z powrotem – zob. T. Serwatka, 60. Rocznica śmierci Sługi Bożego Prymasa Augusta Hlonda; w: Nowe Życie, 10/2008.

<sup>126</sup> Polskie siły polityczne (podobnie na Zachodzie, jak i w Polsce) opowiadały się za jak najszybszym powrotem do Polski prymasa Hlonda – celem poprawienia nastrojów społecznych w kraju zmordowanym wojną. Tymczasem endecja aprobowała pobyt Hlonda w Paryżu, uznając, że kardynał na Zachodzie może więcej zdziałać, niż w Polsce. Wyrazem takiego myślenia była depesza Folkierskiego, witająca Hlonda w Paryżu (zob. J. Żaryn, Stolica Apostolska wobec konferencji jałtańskiej, a prawa polskie do suwerenności; w: red. M. Drozdowski, Jałta: szkice, polemiki; Warszawa, 1996, s. 192).

<sup>127</sup> Identyfikacja rzecz się miała w roku 1938, kiedy to na konferencji w Monachium zdecydowano o – faktycznym – rozbiórce Czechosłowacji, nawet bez zaproszenia Czechosłowaków na obrady (zob. J. Piekalkiewicz, Cel: Paryż. Kampania 1939-1940; Warszawa, 2007).

<sup>128</sup> Czasami, było to episkopaty tak dalekich krajów jak na przykład Kolumbia, czy Argentyna, lecz także Francja (zob. Meldunek MSW z dn. 19. V. 1945; w: Archiwa Studium Polski Podziemnej – sygnatura: MSW / 51).

<sup>129</sup> Szczególnie, chodziło o akcje NKWD wobec członków AK, oraz przedstawicieli rzymskokatolickiego i greckokatolickiego kościoła na obszarze Zabuzza.

<sup>130</sup> Od 8 do 24. IV. 1945.

<sup>131</sup> Jak wiadomo, chodzi o niesławny „Proces Szesnastu”.

<sup>132</sup> Zastąpił on formę prawną, jaką był Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego.

<sup>133</sup> Warto przypomnieć, że RTRP powołano – formalnie – w miejsce PKWN. Fakt ten miał miejsce 31. XII. 1944 roku, zaś sam RTRP miał być nie tylko konkurencją wobec władz londyńskich, lecz także miał sprawować faktyczną władzę na terenie Polski objętym (w ramach postanowień jałtańskich) przez ZSRR (na Zachód od Linii Curzona). Był to rząd pod przywództwem Osóbki – Morawskiego, z Gomułą jako I wicepremierem (zob. A. Kister, Studium zniewalania. Walka aparatu bezpieczeństwa z polskim zbrojnym podziemiem niepodległościowym na Lubelszczyźnie, w latach: 1944 – 1947; Lublin – Zamość, 2006, r. II).

<sup>134</sup> Literatura przedmiotu, obrazująca to zagadnienie, jest ogromna, i odnosi się w większości do prześladowań kościoła przez stalinowców: obejmuje ona prace tak różnych historyków jak Kersten (zob. K. Kersten, Jałta w polskiej perspektywie; Londyn, 1989, s. 130 – 135), czy Hlebowicza (zob. A. Hlebowicz, Kościół odrodzony. Katolicyzm a państwie sowieckim w latach 1944 – 1992; Gdańsk, 1993, s. 11, 127 – 128), lub Cywińskiego (zob. B. Cywiński, Ogniem próbowane; Warszawa – Lublin, 1982 – 1990, t. I, s. 85).

<sup>135</sup> List Piusa XII do Hlonda (zob. Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza, 12. IV. 1945).

tym samym czasie, socjalistyczny i wasalski względem ZSRR, RTRP<sup>136</sup> / TRJN<sup>137</sup>, został uznany przez większość państw zachodnich, co stanowiło kolejny element realizowania jałtańskiego porządku świata<sup>138</sup>. Za sprawą Jałty, sprawy polskie widziane były (np.: przez Wielką Brytanię) wyłącznie z prosowieckiej perspektywy „polskiego organu władzy”, czyli TRJN<sup>139</sup>. W tej sytuacji, Kard. A. Hlond musiał powrócić niezwłocznie do kraju (wbrew części polskich środowisk politycznych<sup>140</sup>), co jest – przez niektórych autorów literatury przedmiotu – uznawane za realizację papieskiego zamysłu<sup>141</sup>, wedle którego, do Polski miał zostać wysłany specjalny wizytator, którego zadaniem miało być uporządkowanie polskiego Kościoła<sup>142</sup>.

Wobec powyższego, ciekawą może być postawa samego Kard. A. Hlonda, który uznawał (wbrew wyzwaniom tamtych czasów), że stanowisko Kościoła rzymskokatolickiego winno możliwie daleko omijać jakiegokolwiek kwestie polityczne<sup>143</sup>. Oznaczało to opowiedzenie się na pozycji mocno zachowawczej wobec działań socjalistów i ZSRR. Do tego należy dodać, że taka kapitulanka postawa oznaczała także odmowę wyraźnego wsparcia rządu londyńskiego: należy przypomnieć, że Kard. A. Hlond nie chciał spotkania z prezydentem Raczkiewiczem<sup>144</sup>, zaś polski episkopat dopiero pod koniec 1946 nawiązał kontakty z Folkierskim<sup>145</sup>. W zasadzie, ograniczono się jedynie do opublikowania – dość ogólnej – „Odezwy do Polaków za granicą”<sup>146</sup>. Trzeba jednocześnie zaznaczyć, że (już po przyjeździe do Polski), Hlond odmówił spotkania zarówno Bierutowi, jak i przedstawicielom TRJN. Tyle tylko, iż odmówił spotkania B. Bierutowi nie z powodów politycznych, ideologicznych ani społecznych, lecz motywując to „niegodnością zaproszenia”, swoistym faux pas, jakie miała popełnić wobec niego władza ludowa<sup>147</sup>.

Hlond, przed powrotem do Polski, odbył w Watykanie szereg rozmów z hierarchami Kościoła rzymskokatolickiego. Niewiele z nich wynikało konkretnie, ponad to, iż Hlond opowiedział się<sup>148</sup> za możliwie najszybszym uporządkowaniem życia

---

<sup>136</sup> Rząd Tymczasowy Rzeczypospolitej Polskiej.

<sup>137</sup> Dn. 28. VI. 1945 roku, RTRP przekształcił się w Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej (dalej: TRJN), na mocy porozumienia, jakie w Moskwie zawarła KRN z częścią emigracyjnych polityków, skupionych wokół Stronnictwa Ludowego oraz osoby Stanisława Mikołajczyka. Szefem gabinetu także był Osóbka – Morawski, pierwszoplanową rolę odgrywał także W. Gomułka (I Wiceprezes Rządu), zaś równym stanowiskiem był mu tylko Mikołajczyk (II Wiceprezes Rządu) - zob. J. Topolski, *Historia ustroju i prawa Polski Ludowej*; Warszawa, 2000.

<sup>138</sup> M. Łatyński, *Nie paść na kolana. Szkice z opozycji lat czterdziestych*; Londyn, 1985, s. 134 i nn.

<sup>139</sup> Przykładem może być cała seria programów BBC, obłudnie uznających, że Polska zorientowania jest... prozachodnio (zob. *Archiwum Akt Nowych*; sygnatura: Ministerstwo Informacji i Propagandy / 718 / k. 6 - 13).

<sup>140</sup> Chodzi między innymi o osoby z otoczenia Arciszewskiego, jak i o opinie samego Arciszewskiego. Uznawano, że przyjazd kardynała do Polski oznaczać będzie ostateczną (po politycznej - w oczach Zachodu) legitymizację władzy socjalistycznej w Polsce; co musiało niekorzystnie wpłynąć na pozycję rządu londyńskiego (zob. *Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza*, 13. VII. 1945).

<sup>141</sup> Wywodzącego się jeszcze z lutego 1945.

<sup>142</sup> Dowodem na istnienie tegoż zamysłu ma być nota Sekretariatu Stanu z dn. 12. II. 1945 - zob. *Actes et Documents du Saint Silège Relatives à la Seconde Guerre Mondiale*; t. V, s. 882.

<sup>143</sup> *Archiwum Sekretariatu Episkopatu Polski* posiada szereg zapisków Hlonda, między innymi te, które tworzył on w czasie pobytu w pałacu biskupim w Lourdes (11. VI. 1940 - 6. VI. 1943).

<sup>144</sup> *Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza*, 16. IV. 1945.

<sup>145</sup> Hlond spotkał się z Folkierskim dopiero pod koniec roku 1946, w czasie swej wizyty w Rzymie (Raport ambasadora K. Papégo do londyńskiego MSZ, z dn. 30. XII. 1946; w: *Polski Instytut i Muzeum im. W. Sikorskiego - Archiwum K. Papégo*; sygnatura: A 44 / 122 / 36 / 8). W marcu 1946, z Folkierskim spotkał się Sapieha (zob. notatka ambasadora K. Papégo do londyńskiego MSZ, z dn. 6. III. 1946; w: *Polski Instytut i Muzeum im. W. Sikorskiego - Archiwum K. Papégo*; sygnatura: A 44 / 122 / 36).

<sup>146</sup> *Archiwum Akt Nowych*; sygnatura: Ministerstwo Informacji i Propagandy / 718, k. 1 - 5.

<sup>147</sup> Kardynał Hlond miał propozycję spotkania się z Bierutem, lecz uznał ją - ze względów protokolarnych - za niestosowną. Strona państwowa dowiedziała się o przyczynie odmowy spotkania dopiero z relacji x. Ławrynowicza, który - w rozmowie z przedstawicielem TRJN w Lille - powtórzył opinię kardynała, uznając propozycję Bieruta za sprzeczną ze względami protokolarnymi (zob. raport W. Komara dla J. Bermiana, 5. XI. 1946; w: *Archiwum akt Nowych*; sygnatura: B. Bierut / II / 69, k. 7 - 8).

<sup>148</sup> W rozmowach z Piusem XII



religijnego w Polsce<sup>149</sup>. To był faktyczny zakres pełnomocnictw, jakie kardynał posiadał, wyruszając w swoją misję do Polski. W zasadzie ponad je w ogóle nie powinien czynić żadnych poczynań, gdyż była to wyraźna oraz ostra nadinterpretacja zakresu otrzymanych przezeń pełnomocnictw. Jednakże, stało się inaczej, i granice owych uprawnień okazały się być dla kardynała Hlonda nader elastycznymi.

### **Powrót do Polski**

Powrót Kard. A. Hlonda do Polski<sup>150</sup>, choć sam z siebie trudny i niejednoznaczny, zawierał także pewien (czysto techniczny) zgrzyt: w Rawiczu<sup>151</sup> zatrzymał się Prymas w mieszkaniu księdza, który współpracował z nazistami w czasie II Wojny<sup>152</sup>. Był to oczywisty zbieg okoliczności, choć nie stworzył dobrego wrażenia wśród polskiej ludności. Stworzyło się samoczynnie wrażenie, że polski kardynał wspiera dawnych nazistowskich kolaborantów, czyniąc to z uwagi na fakt, iż zdrajca był duchownym<sup>153</sup>.

Także rozliczne odłamy polskiej emigracji nader nieufnie, i niechętnie, przyglądały się temu nieoczekiwanemu powrotowi kardynała do Polski, wyraźnie owym faktem zaskoczone. Te grupy żadną miarą nie chciały wracać do nowobudowanego kraju<sup>154</sup>, co stworzyło zresztą pewien niezdrowy mit polskiej emigracji wojennej jako ludzi, którzy nie mogli do Polski powrócić. W istocie, niekoniecznie tak było: poza grupami tych, którzy (z różnych powodów) do Polski wrócić nie mogli, byli także ci, którzy do Polski – najnormalniej w świecie – powrócić nie zamierzali.

Po swym powrocie, Kard. A. Hlond zamieszkał<sup>155</sup> na plebani parafii pw. Matki Boskiej Bolesnej na Łazarzu w Poznaniu<sup>156</sup>. Prymasa nie witał żaden z przedstawicieli polskich władz państwowych (należy zaznaczyć, że przez trasę z Włoch do Polski, delegacji prymasa towarzyszył jeden z partyjnych oficjeli<sup>157</sup>), mimo że<sup>158</sup> Prymas A. Hlond oczekiwał tego<sup>159</sup>. Właśnie przez ten pryzmat należy odczytywać jego decyzję o tym, aby msza inauguracyjna przybycie prymasa odbyła się już następnego dnia – a więc, 22. VII. 1945 roku – co musiało rozeźlić władze partyjne<sup>160</sup>. Kard. A. Hlond

---

<sup>149</sup> J. Pietrzak, Działalność kardynała Augusta Hlonda jako wysłannika papieskiego na Ziemiach Odzyskanych w roku 1945; w: red. A. Schletz, Nasza przeszłość: studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce; Kraków, 1974, t. XLII, s. 195 – 249.

<sup>150</sup> Miał on miejsce w połowie lipca 1945.

<sup>151</sup> Od granicy z Czechosłowacją, prymas zatrzymał się w Kłodzku, Wrocławiu i Rawiczu.

<sup>152</sup> S. Kosiński, Biogram prymasa Hlonda; w: red. A. Schletz, Nasza przeszłość: studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce; Kraków, 1965, t. XXII, s. 19.

<sup>153</sup> Oczywiście nie zmienia to faktu, iż pośród tych Polaków, którzy podczas II wojny światowej zachowywali się niegodnie i haniebnie, byli także duchowni rzymskokatolickcy.

<sup>154</sup> Stąd swoista „cisza informacyjna” o losie prymasa w Polsce, jaka zapanowała w emigracyjnych mediach po połowie lipca 1945 roku. Emigracja zachodnia wyraźnie niechętnie patrzyła na tą sytuację, uznając zagranicę jako miejsce dla Hlonda. Ta cisza informacyjna była swoiście... realizowana przez emigracyjne media, utrzymujące (wbrew faktom), że o losie kardynała w Polsce nie wiadomo nic. Było to propagandowe zachowanie mające zniechęcić ewentualnych zainteresowanych, powrotem do Polski (zob. Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza, 26. VII. 1945).

<sup>155</sup> Dn. 20. VII. 1945

<sup>156</sup> Cała seria komunikatów Ministerstwa Informacji i Propagandy odnosiła się do poczynań Hlonda – czasami rejestrując je bardzo szczegółowo. W omawianej kwestii, skorzystać można z Biuletynu Specjalnego Ministerstwa Informacji i Propagandy z dn. 4. IX. 1945; w: Archiwum Akt Nowych, sygnatura: Ministerstwo Informacji i Propagandy / 764, k. 32.

<sup>157</sup> Chodzi o P. Jaroszewicza, ówczesnego wiceministra obrony narodowej.

<sup>158</sup> W opinii x. Ławrynowicza.

<sup>159</sup> Relacja z rozmowy z x. Ławrynowiczem, jaką odbył jeden urzędników polskiej ambasady w Rzymie (zob. Archiwum Akt Nowych, sygnatura: B. Bierut / II / 69, k. 7).

<sup>160</sup> Msza inauguracyjna w rocznicę powołania Manifestu PKWN uznana została jako – by użyć słów zambrowskiego – „jeden z przejawów ataku Kościoła na demokrację ludową” (zob. Odprawa sekretarzy KW PPR: Krakowa, Łódź, Katowic, Kielc, Dolnego Śląska, z dn. 17. VIII. 1945 – 18. VIII. 1945; w: Archiwum Akt Nowych, sygnatura: B. Bierut / 254 / III – 6, k. 11).

wyraźnie chciał dać do zrozumienia polskim władzom, iż on znajduje się już na terenie kraju, nawet w sytuacji, kiedy partia nie chce tego faktu żadną miarą dostrzec.

Z uwagi na konieczność wyjątkowo ścisłego ograniczenia ilości stron niniejszego artykułu, nie można pozwolić sobie na szerszą panoramę wydarzeń związanych z rozbijaniem AK przez władzę socjalistyczną<sup>161</sup>, czy też kwestią rozmów polsko – sowieckich w sprawie granicy wschodniej, lub kwestii Komisji Mieszanej<sup>162</sup>. Jednakże, kilka elementów zostanie wskazanych nieco dobitniej, a mianowicie: nominacje biskupie na ziemiach wschodnich i zachodnich, jak również organizacja kościoła w Polsce (w tym, kontrowersyjna sprawa granic sprawa pełnomocnictw).

***Ксьондз Марек Трушчинський. Відносини народної Польщі і Римо-католицької церкви в 1945-1948 рр. на фоні єпископських призначень на східних та західних землях країни та організація Римо-католицької церкви в Польщі***

*У статті аналізуються історичні документи, досліджується процес розвитку стосунків в Польщі одразу після Другої світової війни між комуністичною владою і діячами Римо-католицької церкви та широкими масами віруючих.*

*Розкривається внутрішня діяльність церкви, аналізується діяльність конкретних історичних діячів (1945-1948 рр.), що дає можливість зрозуміти дух тієї епохи.*

***Roman catholic priest Marek Trushchynskiy. Relations of people's Poland and the Roman-Catholic church in 1945-1948 on the background of Episcopal appointments on the Eastern and Western lands of the country and the organization of Roman-catholic church in Poland***

*In the article historical documents are analysed, the process of the development of relations in Poland after the Second World War between communist power and figures of Roman-catholic church and the broad masses of believers. The inner activity of the church, actions of historical figures (1945-1948), are analysed, and this gives an opportunity to understand the spirit of that epoch.*

---

<sup>161</sup> Działo się to już od stycznia 1945 roku.